

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarcza-
niem do domu oraz z przesyłką pocztową
5 złote, zagranicą 6 złotych. Konto cze-
kowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej
Nr 80.259

Cena pojedynczego Nru 15 groszy

Wilno, Środa 25-go lutego 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228.
otwarta od 9 do 3. — — — — — Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz 10 linijek
jednoszpaltowy na 1-ej str. 25 groszy,
w tekście 40 groszy. — Kolumny reklamowe
lub nadesłane 40 gr. W N-roch święto-
nych i na prowincji o 25 proc. drożej.

OGRODNIK POLSKI

Skład nasion i narzędzi ogrodniczych

Warszawa, Warecka 14, tel. 34—65.

Cenniki na r. 1925 wysyła się bezpłatnie
na żądanie.

Firma istnieje od 45 lat.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MAKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej

Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1.

TEL. 1-47



ŚRODEK PRZECIWKO

Chrypce, duszności, kaszlu

„GRANULKI RUSSYANA“

(Sulphuris aurat. benzoinat)

Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski“, Warszawa.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

se sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb,
siana, słomy.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.

Składy przy boczniczy kolejowej:

Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewoźowy.

Doktor Kobieta lekarz
D. Zeldowicz, Dr. Zofja Zeldowicz

Przyjęcie 9-11-8-9-10 i 12-5 Gbor. kobiece oraz
spec. weneryczne, moczopłciowe i
skórne.

Ul. Mickiewicza Nr. 34 (ob. bot. „Bristol“).

Słynny nauczyciel kroju

R. GISIN, ul. św. Jańska 2,

udziela lekcji kroju

damskich, cywilnych i wojskowych ubrań.

Naucza krawców i nie krawców po cenie przy-
stępnej. Oddzielna lekcja 5 zł., w mieszkaniu 10
zł. Wojskowych uczy bezpłatnie, oraz biednym
krawcom udziela lekcji od 7—8 g. w. bezpłatnie.
Tamże sprzed. się różne figury.

Obwieszczenie

Wileńskiej Izby Skarbowej.

Podaje się do wiadomości publicznej, że Mi-
nisterstwo skarbu zarządziło, aby pobór państwo-
wego podatku dochodowego od uposażeń służbo-
wych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na
całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu
marcu 1925 r. dokonywany w dotychczasowym trybie
według skali i przepisów zawartych w okólniku
Ministerstwa Skarbu dn. 19. I. 1925 roku L. T. G. P.
165/II, ogłoszonym w numerze 20 Monitora Polskie-
go dn. 25. I. 1925 roku.

(—) J. MALICKI.
Prezes Izby Skarbowej.

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w odaniu ostatniej posługi
ś. p. Prof. D-owi Tadeuszowi Burdzińskiemu

Szanownym Profesorom, którzy otaczali go opieką i nieśli
pomoc w chorobie, oraz tym, wszystkim, którzy okazali nam
tyle serca i życzliwości po ciężkiej stracie Męża i Brata, skła-
damy z głębi serca „Bóg zapłać“.

Żona i Rodzeństwo. —

!! Korzystajcie z okazji !!

20% otrzyma każdy do 10-go Marca przy kupnie

FUTER krajowych i zagranicznych oraz

Palt futrzanych ^{damskich} ^{i męskich} najnowszych faso-
nów w sklepie futer „M. GITEL“ Niemiecka 31
(wejście z bramy).

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka)

Jutro w czwartek 26 lutego
1925 r. drugi i ostatni występ
znakomitej śpiewaczki

Lidji LIPKOWSKIEJ

w operze Verdiego

„RIGOLETTO“

Początek o g. 8-ej wiecz.

Bilety można nabywać w ka-
sie zamawiań (Teatr Polski)
11—1 i 3—9 w.

A. Ks. Lubomirskiego

W PRZEWORSKU

Jarzębinka

Miętowa

Kminkowa

Pomarańczowa

Wyprzedaż MEBLI

pokoju jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i
części pojedynczych S. Ancelewicza, Wilno,

Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

TEATR POLSKI. (Lutnia).

Występ Karola Adwentowicza.

Dziś

„MANDARYN WU“

sztuka Vernona i Orena.

Początek o g. 8-ej w.

W niedzielę o g. 4-ej pp. przedsta-
wienie dla młodzieży szkolnej po
cenach najniższych premiera

„Pan Geldhab“

komedja Al. Fredry.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).

Dziś

„DEMON“

opera Rubinstaina.

Początek o g. 8-ej w

Jutro w czwartek drugi występ zna-
komitej śpiewaczki

Lidji Lipkowskiej

w operze Verdiego

„RIGOLETTO“

W piątek 27 lutego po cenach zni-
żonych

„BALET“

pod kier. J. Cieplńskiego.

Don Alfonso el Africano.

Podczas bytności swojej w Melli, w 1912-tym, na krótko przed zawarciem traktatu francusko-hiszpańskiego co do Marokka, przyglądał się raz król hiszpański Alfons w otoczeniu licznej świty oraz korespondentów prasowych wspaniałej panoramie rozciągającej się ze szczytu płaskowzgórza Ujksańskiego. W chwili tej zbliżył się do monarchy dworzanin niektóry i rzekł na cały głos: „Od czasów Filipa II-go żaden hiszpański król nie mógł poszczycić się tam, że zdobył dla Hiszpanji jakie terytorjum“!.. Król Alfons nie odrzekł nic, tylko się uśmiechnął. Frazes stoli, tak znakomicie harmonizował z ówczesnymi w Hiszpanji zdobyczwami i nastrojami, że podchwycili go w lot nie tylko członkowie świty lecz osobiście dziennikarze, otaczający nieustannie króla Alfonsa podczas jego marokańskiej podróży. To też po prasie hiszpańskiej przeleciał jak hasło okrzyk: „Niech żyje król Alfons el Africano, Afrykański!“

Były to czasy kiedy Hiszpanji wiedło się w Marokku... To też w tym że 1912-tym roku zawarła umowę z Francją, zobowiązując się chętnie do „dawania pomocy sułtanowi marokańskiemu przeciwko rebeljantom“. Było to zobowiązanie się natury międzynarodowej. Ale i bez tej obligacji wobec Francji wiał po całej Hiszpanji duch wojowniczy. Uśmiechało się zdobywanie kolonij *antiquo modo*, wedle tradycji tak już zdawało się pogrzebanych na zawsze. Nikt nie liczył się nawet z tem, że—jak obecnie dowodzą najbieglejsi hiszpańscy statysci—przyszłość Hiszpanji nie w Afryce północnej lecz... w południowej.

Upłynęło dwanaście lat. W ciągu tego czasu marokańska impreza nie dała Hiszpanji nic oprócz niesłychanych kłopotów, kosztów—i zawodów. Zobowiązania o charakterze międzynarodowym, honor militarny — nie pozwalały dać za wygraną przedsięwzięciu przerastającemu oczywiście siły państwa. Przeszkody i trudności były jawnie zbyt duże... A trzeba było nie tylko udawać okrutną i zaciętą wojowniczość, lecz ją w samych sobie podsycać. Męcząca, ciężka to była rzecz. Już pod koniec roku 1923-go, po zwiedzeniu „strefy hiszpańskiej“ w Marokku, jeden z najprzenikliwszych publicystów madryckich p. Rutz Albeniz pisał bez ogródek: „Kraj nasz nie chce słyszeć o wyprawie marokańskiej. I—ma rację!“ I od dłuższego już przeciągu czasu pcha się na przód nieszczęsną wyprawę marokańską, niemającą

żadnych przed sobą widoków politycznych a podsycaną tylko „duchem wojowniczym“, którego nigdy w żadnej armji a osobiście wśród jej wodzów nie braknie. Z drugiej zaś strony cała Hiszpanja „cywilna“, cały lud, cały naród hiszpański nie chce dalszego prowadzenia wojny z plemionami marokańskimi, mniejsza czy za sułtana czy przeciwko niemu. Naród hiszpański ma istny wstręt do tej wojny, jakiś instynktywny, żywiołowy... Opinia publiczna w Hiszpanji dawno już zajęła wobec wyprawy marokańskiej stanowisko więcej niż nieprzychylnie.

A jakże król? A jakże dyktator Primo de Rivera? Król Alfons i jego obecny mąż zaufania nie mogą innych okazywać dla marokańskiej imprezy sentymentów nad te, które im narzucają zobowiązania się natury międzynarodowej. Trzeba też mieć na względzie osobiste króla Alfonsa inklinacje. Nie brakuje mu fantazji wojowniczej. Często zdarza mu się przy traktowaniu spraw marokańskich iść... o drobinę dalej niż *strictissime* wymaga konieczność, poruszona przed chwilą. Bywa czasem król Alfons, w sprawach marokańskich, doprawdy, zbyt już gorliwym — sojusznikiem Francji. Prasa francuska przypomina właśnie efektowny incydent z czasu pobytu króla Alfonsa w Rzymie, w roku 1923-cim. Wówczas to odpowiadając papieżowi w Watykanie i prosząc go o błogosławieństwo dla „armji hiszpańskiej, która walczy w Afryce w imię sprawiedliwości i cywilizacji“, użył król hiszpański nagłe i niespodziewane, następującego zwrotu: „Ojciec Święty! Jeżeli byś, jak nowy Urban II-gi, zaprzagnął zwołać krucjatę przeciwko wrogom świętej naszej wiary, bądź pewny, że Hiszpanja i jej król nie opuszczą placówki, na której zgodnie z tradycją walczyć będą do ostatniego tchu za tryumf i na chwałę Krzyża!“ Podobno alokucja ta króla Alfonsa do pewnego stopnia zakłopotowała papieża Piusa, którego rozważa i umiar szeroko już dziś słyną po świecie. Podobno gen. Primo de Rivera wówczas już był o wiele bliżej ogólnie narodowej orientacji marokańskiej niż porywów indywidualnych króla Alfonsa.

Obecnie—jeśli wierzyć wszystkim, prawie bez wyjątku, najpoważniejszym organom prasy hiszpańskiej — po doznanych w Marokku niemałych a dotkliwych niepowodzeniach militarnych, już i sam król uznał bezcelowość dalszego prowadzenia kampanji. Wpływowy publicysta p. Luis Araquistain wołał w gazecie

„Voz“ wielkim głosem. „Marokko to rozpalone żelazo, które nam ręce kaleczy!“ Reasumując zaś i ujmując w najkrótszą definicję przyczyny dla których cała opinja publiczna w Hiszpanji wypowiada się zdecydowanie przeciwko dalszemu braniu w marokańską imprezę, otrzymamy następujące wytyczne: kraj ponosi ogromne ofiary w ludziach i w złocie a wojsko hiszpańskie wciąż nie tęgie i nastroj w niem bynajmniej nie zadawalniający, nie zna się dobrze terenu, na którym się operacje wojenne przeprowadza, za cenę takiej wyprawy o zyskach więcej niż wątpliwych, dało by się podnieść znacznie dobrobyt w kraju, uczynić mnóstwo melioracyj i inwestycyj, na które skarb państwa wiecznie nie ma pieniędzy, bo wyprawa marokańska ołbrzymie pochłania sumy; a przedewszystkiem kolonizować terytorjów marokańskich niema jak, żaden Hiszpan niema ochoty osiadać choćby nawet w najbardziej malowniczych stronach — marokańskich!

Oto dlaczego impreza afrykańska uważana jest w Hiszpanji za istną plagę, którą trzeba o rychłej zlikwidować. Na co się też i zanosi.

Jacz.

Obrady Sejmu

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po odesłaniu do komisji projektu rządowego ustawy o rozplodnikach zwierząt gospodarczych z wyjątkiem koni, pos. Poniatowski (Wyzw.) zreferował swój wniosek wzywający rząd do złożenia sprawozdania o dokonaniu pracy w celu ułatwienia rolnikom zbytu produktów zwłaszcza zwierzęcych.

Komisja wnosi o uchwalenie sześciu rezolucyj z których pierwsza wzywa rząd, aby w roku 1925 oddał na cele hodowlane całą nadwyżkę wpływów z podatku od zwierząt domowych i opłat wewnętrznych, osłagniętych w roku 1924. Druga rezolucja domaga się zakazu wywożenia pasz treściwych. Trzecia żąda wnieśienia do budżetu jednego miliona złotych na organizację zbytu i przerabiania produktów zwierzęcych. Czwarta zmierza do zrewidowania przez rząd swych zarządzeń w sprawie zwalczania zarazy płucnej u bydła, piąta domaga się zakazu przemiatu zboża chlebowego na maki wysokich gatunków.

Wszystkie rezolucje przyjęto, poczem przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych.

Pos. Rudnicki proponuje przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonem w drugim czytaniu. Podczas gdy dotychczas było osiemnaście dni wolnych od pracy, a w rozporządzeniu prezydenta 10 dni, to obecnie ustawa ustala dni 14-cie, licząc się zarówno z

tradycją, jak i potrzebami gospodarczymi państwa. W rezultacie przywraca się drugie święto Bożego Narodzenia, Wilkiejnocy i Zielonych Świątek oraz święto Matki Boskiej Gromnicznej dnia 2 lutego.

Pos. Żuławski wypowiada się przeciwko rezolucji pos. Wierzbickiego, która zdaniem jego jest zamachem na ośmio-godzinny dzień pracy.

Pos. Piłucki zaleca przyjęcie rezolucji pos. Schipera, wzywającej rząd do wnieśienia projektu ustawy normującej całokształt kwestji świąt i wprowadzającej zasadę zamiany świąt katolickich odpowiednią ilością świąt dla innych wyznań.

Pos. Skrzypa wnosi rezolucję wzywającą rząd o przedłożeniu w terminie dwutygodniowym, ustawy przywracającej wszystkie zniesione święta. Pos. Wierzbicki domaga się zrównania naszego państwa z Belgją, Francją i Włochami, których prawodawstwa robotnicze mieszczą się w konwencji waszyngtońskiej.

Przystąpiono do głosowania. Po odrzuceniu wniosku pos. ks. Krajczyńskiego, o zaliczeniu do liczby świąt święta Zwiastowania Najświętszej Marii Panny całą ustawę w trzecim czytaniu przyjęto.—Wszystkie zgłoszone rezolucje odrzucono. W szczególności rezolucja posła Wierzbickiego w głosowaniu przez drzwi — upadła 132 głosami przy 150 głosach przeciw.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Manaczyński referował sprawozdanie komisji o noweli do ustawy o podatku dochodowym. Komisja poczyniła kilka poprawek, między innymi uolnili spółdzielnie działające wśród ludności rolniczej od podatku dochodowego do końca 1929 roku. Zniesiono także grzywny za przekroczenia natury formalnej. Po przemówieniu sprawozdawcy rozwinęła się dyskusja, której nie ukończono, odraczając dalszy ciąg do następnego posiedzenia. Następne posiedzenie wyznaczono na środę t. j. 23 b. m. godz. 4-ta popołudniu. (Pat).

— **Przeciw otyłości** zalecają lekarze z doskonałym skutkiem ogólnie uznaną *Koloidynę* (Colloidine Dubois). *Koloidyna* jest środkiem odżywczo-odczyszczającym, działa skutecznie już od samego początku leczenia i niema ubocznego, szkodliwego działania. Uzupełnia otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie, sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Od wydawnictwa.

Dział Reklamowy „Słowa“ zawiadamia, że skutkiem zmiany formatu pisma i powiększenia jego objętości, z dniem dzisiejszym ustanowił następujące ceny ogłoszeń: za wiersz milimetry na str. 1 i nekrologi w tekście gr. 25; w tekście — 40 groszy; za tekstem — 10 gr. Układ ogłoszeń na 1 stronie i w tekście — 4-o łamowy, za tekstem — 6-cio łamowy.

Kronika reklamowa i nadesłane — 40 gr. za wiersz milimetry.

SEJM I RZĄD.

Proces posłów — Ukraińców

WARSZAWA, 24. II. (tel. wł. Słowa). Rozprawa przeciwko 4 posłom ukraińskim wydanym przez Sejm sądom rozpoczęła się w początkach marca w Krzemieńcu. Akt oskarżenia przesłany już został do Sądu Okręgowego w Równem. Oskarżonym grozi kilkuletnie ciężkie więzienie. Posłowie obecnie przebywają w Warszawie pod ścisłym nadzorem policji.

Konferencja budowlana.

WARSZAWA, 24. II. (tel. wł. Słowa). Dzisiaj wieczorem odbyła się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Grabskiego konferencja budowlana. Konferencja ustaliła wytyczne dla rządu w jego akcji budowlanej oraz powzięła szereg wniosków w sprawie ożywienia ruchu budowlanego w kraju. Wnioski te będą jeszcze dyskutowane na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego rady ministrów.

Debata nad nowelą do ustawy wyłączeniowej.

WARSZAWA, 24. II. (Pat.). Sejmowa Komisja Reform Rolnych przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do rozpatrywania wniosku pos. Chomińskiego (Wyzw.) i wniosku klubu P.P.S. w sprawie nowelizacji ustawy o przejęciu na własność państwa ziem we wschodnich powiatach Rzeczypospolitej. Po referacie pos. Chomińskiego, na wniosek formalny pos. Osieckiego, Komisja postanowiła odroczyć obrady nad tymi wnioskami do czasu, kiedy otrzyma wniosek klubu Piasta w sprawie osadnictwa na ziemiach wschodnich.

Obrady nad ratyfikacją konkordatu.

WARSZAWA 24. II. (Pat.). Połączone komisje sejmowe: konstytucyjna i spraw zagranicznych przystąpiły w dniu dzisiejszym do rozpatrywania projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu. Pierwszy zabrał głos delegat pos. Stanisław Grabski, omawiając główne zasady zawartego konkordatu.

Na zapytanie pos. Bagińskiego pos. Grabski wyjaśnia, że nowe uposażenie kapitanów przyniesie tylko małe zmiany, będzie wyższe prawie o milion złotych. To uposażenie wyznaczone jest wzajemnie za dobra poduchowne, które państwo objęło. Co do parcelacji to ustęp zawarty w konkordacie, stwierdza wyraźnie, iż dobra poduchowne możemy też parcelować i Stolica Apostolska nakazuje legalność. Po referacie pos. Grabskiego wybrano referentem pos. Dubanowicza oraz koreferentem pos. Czapińskiego.

Projekt ustawy o zgromadzeniach poselskich.

WARSZAWA, 24. II. (Pat.). M-stwo spraw wewnętrznych wniosło w dniu dzisiejszym do Sejmu następujący projekt ustawy o zgromadzeniach zwoływanych przez członków Izby Ustawodawczych.

Z pogranicza litewskiego

Po stronie litewskiej naszego pogranicza, zauważono w ostatnich dniach masowe wywożenie zboża w głąb Litwy. Akcja ta zakrojona jest na bardzo szeroką skalę i łatwo da się przewidzieć rychłe wyczerpanie ziarna z gmin nadgranicznych po tamtej stronie kordonu. Wśród miejscowej ludności panuje z tego powodu silne niezadowolenie. Z powyższego wynika, że Litwa Kowieńska odczuwa obecnie dotkliwy brak ziarna i stara się magazynować je w głąbi kraju. (w)

Krwawy zatarg w fabryce łódzkiej.

WARSZAWA 24. II. (tel. wł. — Słowa). Dzisiaj rano w łódzkiej fabryce Szajbiera doszło na tle redukcji pracowni, umów i zastosowania nowej organizacji pracy do poważnych ekscesów, w trakcie których został ciężko ranny dyrektor tejże fabryki Kociel.

Zgon Brantinga.

STOKHOLM, 24. II. (Pat.). Branting zmarł.

Ile Niemcy zapłacili odszkodowań.

PARYŻ, 24. II. (Pat.). Generalny agent dla spłat odszkodowawczych sir. Gilbert Parker stwierdza w swoim sprawozdaniu, dotyczącym pierwszych pięciu miesięcy wykonywania planu Dawesa, że spłaty niemieckie w czasie od pierwszego września 1924 r. do 31 stycznia 1925 r. wyniosły około 395 milionów marek zł. Z tego Francja otrzymała nieco więcej, niż 161 milion marek, Anglia—85 milionów, Belgja 38 milionów, Włochy—32 miliony marek zł.

Art. 1. Członkowie Sejmu i Senatu mają prawo zwoływać specjalne zgromadzenia celem informowania ludności o działalności Sejmu i Senatu. Art. 2. Zgromadzenia te zwołane są od obowiązku uzyskiwania zezwoleń przewidzianych w obecnych ustawach o zgromadzeniach. Winne być jedynie zgłoszone u właściwej władzy administracyjnej przynajmniej na 24 godziny przed odbyciem zgromadzenia. Art. 3. Rada Ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych może czasowo na okres nie dłuższy niż trzy miesiące zawiesić działanie tej ustawy na poszczególnych obszarach państwa ze względu na istnienie tam warunków zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, lub porządkowi publicznemu. Postanowienia niniejszej ustawy nie mają zastosowania na obszarze na którym obowiązuje stan wyjątkowy lub wojenny.

Gdańsk pod groźbą przeniesienia dyrekcji kolejowej do Bydgoszczy.

GDĄŃSK, 24. II. (Pat.). Doniesienie Polskiej Agencji Telegraficznej z Genewy o opinii komitetu prawników Ligi Narodów w sprawie Polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku wywołało w prasie tutejszej widoczne zakłopotanie, gdyż jak wiadomo oficjalnie Gdańsk domaga się usunięcia polskiej dyrekcji kolejowej z obszaru wolnego miasta. Natomiast sfery handlowe i przemysłowe Gdańska ze zrozumiałych powodów są stanowczo temu przeciwni.

"Danziger Neueste Nachrichten" zaopatruje wspomnianą wiadomość PATA w tytuł: "Polska grozi przeniesieniem dyrekcji kolejowej do Bydgoszczy" i pisze: W praktyce Polska będzie musiała pozostawić w Gdańsku dyrekcję lokalną, albowiem wszelkie próby sztucznego wytworzenia w Gdańsku trudności komunikacyjnych i technicznych zepchnęłyby dyrekcję gdańską

z zajmowanego dotychczas przez nią miejsca najbardziej dochodowej dyrekcji a ponadto byłoby to dla Polski nietylko pod względem finansowym, ale i w każdym innym bardzo niekorzystnem.

PRASA FRANCUSKA O PODRÓŻY MIN. GODARTA

Pat. donosi: „L'Information“ w dłuższym artykule podkreśla doniosłe znaczenie podróży min. Godarta do Polski. Minister francuski, reprezentował w Warszawie rząd francuski, skorzystał ze swego pobytu w Polsce, aby zapewnić polaków, że Francja jest przeciwna, iż nie może być mowy o pakcie bezpieczeństwa o ile nie byłaby zapewniona nienaruszalność terytorjalna obecnego układu stosunków w Europie Wschodniej. Bezpieczeństwo Polski — pisze dziennik — jest częścią integralną bezpieczeństwa Francji. Minister Godart wyraźnie podkreślił nawskroś pokojowy charakter związku obu krajów. Ale też wraz z tem nie ziomną ich wolę niedopuszczania do czegokolwiek takiego co by mogło naruszyć ich prawa oparte na podstawie traktatów pokojowych.

BIJA „SIELKORÓW“

Terorystyczna akcja „kula-ków“ we wsiach sowieckich nie ustaje. Coraz to nowe akty stryktobójstwa są dokonywane na komunistach i przedstawicielach władzy. Ze Smoleńska donoszą o nowym morderstwie komсомолца we wsi Prutki, we wsi Narszugi Małeńkowskiego powiatu zastrzelony został egzекutor podatkowy Kroszkin. W Mińsku kończy się wielki proces przeciw „kulakom“, którzy będąc przedstawicielami urzędu gminy Żyrchówki, usiłowali dokonać zamachu na włościańskiego rządowego dziennikarza t. zw. sielkora, niejakiego Łapickiego. W Charkowie zakończył się sąd nad zabójcami sielkora Malinowskiego. W Odesie wy-

rokiem sądu gubernjalnego skazano „kulaka“ Rudina na 6 lat więzienia i pozbawienie praw za zabójstwo sekretarza redakcji „Odeskich Izwestij“.

SĄDY SOWIECKIE NA WSI.

W chwili obecnej rozpoczęła się na Białorusi sowieckiej sesja wyjazdowych sesyj sądu najwyższego na wsi. Na sesjach rozpatrywane są przedewszystkiem w trybie przyspieszonym sprawy przestępstw antysowieckich padużyte funkcjonariuszów administracji sowieckiej jak łapownictwo, szantaże i t. p. oraz sprawy nieplacenia podatków.

Sesje sądu uruchomiane zostały wobec ogromnego nawału spraw, i w celu przyspieszenia ich załatwienia.

DROŻYZNA NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Z Mińska „Zwieszda“ donosi o wzroście drożyzny. Ceny na zboże i mąkę wzrosły przeszło o 40 proc. Wiele kooperatyw rozpoczęło magazynowanie artykułów pierwszej potrzeby w obawie zupełnego ich braku. Fakt magazynowania towarów nie jest bynajmniej czynnikiem wpływającym na zmniejszenie drożyzny. Na rynkach panuje panika. Prasa wzywa do walki ze spekulantami którzy jej zdaniem są jedyną przyczyną zła.

CWICZENIA PRZEDPOBOROWE NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

„Pokojuś“ polityki sowieckiej, którą przy każdej okazji reklamują dygnitarze komunistyczni, znajduje najistotniejszy wyraz w zwoływaniu tak zw. ćwiczeń przedpoborowych w celu przygotowania bojowego wojsk terytorjalnych.

Ostatnio z rozkazu komisarjatu ludowego do spraw wojskowych BSSR na Białorusi sowieckiej powołani zostali na ćwiczenia wszyscy mężczyźni urodzeni w pierwszej połowie 1904 roku. Ćwiczenia poza szkoleniem wojskowym są jeszcze zakrojonym na wielką skalę kursem propagandy i agitacji i nadawany im jest charakter demonstracyjny.

GŁÓD NAD WOLGĄ.

W Symbirsku na posiedzeniu Komisji Gubernjalnej, powołanej do załatwienia spraw żywnościowych stwierdzono, że w dniu 1-szym lutego bież. r. w gubernji potrzebowało żywnościowej pomocy rządowej 186000 włościan, zupełnie pozbawionych zapasów zbożowych: wyprzedali oni bydło i nierogaciznę i żywią się trudnostrawnymi surogatami. Zboże dla zasiewu posiada tylko 15 proc. włościan w całej gubernji.

W pow. Symbirskim naliczono 16 wsi, których mieszkańcy cierpią na choroby, spowodowane ostrem wycieńczeniem.

Z podróży po kraju.

Powiat Wilejski. Podróż p. Deledata Rządu. Nowy most w Krzywiczach.

Z pośród wszystkich powiatów Ziemi Wileńskiej najgłośniejszym jest z wielu względów powiat Wilejski. Bogaty z przyrodzenia — żyzne grunty, piękne lasy, pierwszorzędne drogi, gęste zaludnienie — wszystko to złożyło się na kwitnący stosunkowo stan powiatu. Wprawdzie nowy stan rzeczy, wytworzony odrodzeniem się państwowości polskiej oraz rozgraniczeniem państwowym polsko-rosyjskim postawił powiat wobec zagadnienia ochrony granicy wchodniej i wobec sąsiedztwa, wymagającego wyjątkowej czujności. Skupienie całej uwagi ku granicom zewnętrznym ujemnie się odbiło na intensywności życia wewnętrznego powiatu, lecz ostatnio trudności te zostały przewyciężone pomyślnie i powiat nowo powraca do normalnych warunków bytu. Plaga bandytyzmu i niepokojenia ludności agitacją wywrotową stopniowo ucichła i dzisiaj już powiat odetchnął od zmory złych duchów. Nie jest to równocześnie ze stanem spokoju. Czuwać w dalszym ciągu należy bezustannie, a nawet zdwoić czujność, jak wobec ciszy przed burzą. Nie wiedzieć skąd i jak może uderzyć grom.

Ten stan (do niedawna) wiecznego niepokojenia powiatu przez element anarchii, inspirowanej z zewnątrz spowodował wyjątkowo czujną i troskliwą opiekę wyższych władz administracyjnych. Żaden z powiatów nie gościł tylekroć p. Delegata Rządu oraz osób mu towarzyszących i żaden z powiatów nie miał tylu uroczystości miejscowych z udziałem najwyższych przedstawicieli władz kraju naszego.

Najważniejszy obserwator zjawisk lub podróżnik po kraju w roli zwykłego turysty, nie dostrzeże tylu zjawisk i szczegółów, nie porobi tylu nieuchwytnych często i wymykających się uwadze spostrzeżeń, co pozostający w szczęśliwej roli towarzyszącego panu Delegatowi Rządu

Wł. Raczkiewiczowi w czasie jego podróży inspekcyjnej.

Powiat występuje w takim wypadku w nastroju świątecznym, w barwie galowej. Poznasz życie powiatu w jego centrach podniesione o kilka tonów: górniejsze i piękniejsze, uroczniejsze i dostojniejsze. Wprawdzie wprawne oko gospodarza kraju dostrzeże pod odświeżającym płaszczem łachmany nędzy i biedy, pod pozornie szczęśliwym w dniu tym niebem, bojaźki i biedy miejscowe — głód ziemi na wsi, chwilowy brak perspektyw rozwoju gospodarczego w większych posiadłościach ziemskich, a wszędzie zmorę podatków i troskę o wolny pieniądź.

Po niedawno odbytej i w powadze odświeżonej z inicjatywy p. Adama Bohdanowicza uroczystości poświęcenia mogił powstańców we Władkach, byliśmy świadkami nowej uroczystości: w roku bieżącym stanął wykończony ostatecznie most na rzece Serwecz (dopływ Wilgi) w Krzywiczach. Powiat cały szykował się do tej uroczystości: zaproszono p. Delegata Rządu, licznie zjechała się ludność miejscowa i okoliczna, przybyło też okoliczne ziemiaństwo.

Most na rzece Serwecz położony jest na drodze państwowej Kobylnik — Dołhinowc. Dawny most został w roku 1920 spalony doszczętnie przez cofające się wojska nasze. Ponieważ ludność miejscowa dotkliwie odczuwała brak komunikacji stałej przez rzekę Serwecz, która pod Krywicami ma 53 mtr. szerokości, został zbudowany prowizoryczny most objazdowy, położony o 200 mtr. poniżej mostu normalnego. Most ten jednak nie zabezpieczał stałej komunikacji i był zalewany na wiosnę lub po większych deszczach jesiennych.

W połowie roku 1924 przyznane zostały odpowiednie kredyty. Ogłoszony konkurs na budowę uprzytomnił, iż najniższa suma kosztów budowy była o 25 proc. wyższa od kosztorysowej! Dyrekcja robót publicznych zdecydowała przeprowadzić budowę sposobem gospodarczym, powierzając to inżynierowi powiatowemu p. Butarewiczowi. Tym

sposobem stanął duży 61 i pół metrowy, nowoczesny most, z kilku przęsł i łuków złożony systemu rozporowego.

Budowa sposobem gospodarczym przyniosła 6 tysięcy zł. oszczędności. Plan mostu wykonało Ministerstwo Robót Publicznych. Most stanął o 2½ mtr. nad poziomem dla zabezpieczenia spławu, do którego nadaje się rzeka Serwecz, będąca dopływem Wilgi.

Dnia 11 lutego odbyło się poświęcenie i otwarcie komunikacji w obecności p. Delegata Rządu Wł. Raczkiewicza, starosty pow. p. J. Nitosińskiego i innych. Po poświęceniu mostu przez ks. Kropiwnickiego z Krzywicz, nastąpiły mowy okolicznościowe. Pan Delegat Raczkiewicz w dłuższym przemówieniu podniósł fakt powstania tak ważnego środka komunikacyjnego, mającego doniosłość dla życia gospodarczego powiatu oraz podkreślił konieczność przystąpienia w czasie najbliższym do intensywniej odbudowy kraju. Nawoływał wreszcie Pan Delegat Rządu do harmonijnej wydajnej pracy całego powiatu, której symbolem jest most, łączący dwie połacie powiatu.

Na zakończenie uroczystości obecni symbolicznie przeszli tłumnie most — otwierając komunikację.

Powiatowi Wilejskiemu przybyło nowe dzieło twórczej pracy.

Włk.

Z T-wa Przyjaciół Węgier.

W niedzielę 22 lutego roku b. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Węgier. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że na uroczystej inauguracji Towarzystwa w lutym r. z. wygłosił odczyt prof. dr. Divéky „Bem i Dembiński“, a w ciągu roku odbyły się następujące odczyty: 1) Dwa odczyty o stosunkach ekonomicznych węgierskich, prof. Bossowski i Wł. Studnicki; jeden o konstytucji węgierskiej, prof. Iwo Jaworski. Dwa odczyty prof. Zdziechowskiego z psychologii narodu węgierskiego; jeden też prof. Zdzie-

chowskiego o literaturze politycznej francuskiej w stosunku do Węgier.

Do Zarządu na rok bieżący zostali wybrani: 1) J. E. X. Biskup Wł. Bandurski, 2) Prof. M. Zdziechowski; 3) Prof. dr. Fr. Bossowski; 4) Marian hr. Plater 5) St. Mackiewicz.

Po zebraniu prof. Bossowski wygłosił odczyt, w którym biorąc za punkt wyjścia stosunki polityczne Węgier po r. 1849, dał żywy obraz obecnej sytuacji politycznej na Węgrzech. Po odczycie wywodziła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos hr. Plater, prof. Zdziechowski, p. W. Studnicki i p. Bol. Święciecki.

—

Wydawnictwo Organizacji Monarchicznej.

Pod tą nazwą powstała przy Zarządzie głównym Org. Monarchicznej w Warszawie, instytucja wydawnicza, mająca na celu propagandę hasel monarchicznych, oraz rozwijanie samej ideologii monarchizmu.

Ukazał się już pierwszy numer wydawnictwa omawiający stosunek nacjonalizmu do monarchii pod tytułem Monarchia i Nacjonalizm. Broszura wydana bardzo starannie o treści jasnej i wyraźnej posiadająca cały szereg przykładów świadczących o dokładnej znajomości historii i stosunków obecnych, daje gwarancję, że wydawnictwo oparte jest na silnych podstawach naukowych.

Siedziba wydawnictwa mieści się w Warszawie przy ulicy Trębackiej 9 mieszkanie 6.

Tam należy kierować wszelką korespondencję i składki na fundusz prasowy i propagandowy organizacji. Poszczególne numery wydawnictwa ukazującego się dwa razy na miesiąc można nabywać bądź w siedzibie wydawnictwa bądź też w redakcji *Słowa*, jak również we wszystkich większych księgarniach i biurach dzienników.

—

Teatr Wielki.

Demon.

Opera fantastyczna w 7-miu odsłonach, muzyka Ant. Rubinsztejna.

Było to, niejako, tragedją życia Antoniego Rubinsztejna, największego fortepjanisty, którego wszechstronnej genialności wykonania z pomiędzy poprzedników chyba jedynie Liszt dorównać mógł, a z całej plejady następców, nawet najślawniejszych, bezwzględnie nikt nie zdołał w zupełności osiągnąć, że nie był w stanie — pomimo najusilniejszych i wytrwałych dążeń — zdobyć sobie równie niezwykle stanowisko w gronie wielkich twórców muzycznych.

Niepospolita indywidualność muzyczna Rubinsztejna, skryzalizowana w niezrównanej potęgze odtwórczej, nie miała siły dostatecznej, aby nadać kompozycjom jego wyraźne rysy najzupełniejszej samodzielności, wolnej od

wpływów stylistycznych wielkich twórców z okresu t. zw. romantyzmu, a nawet i wcześniejszych. Oprócz tego nadzwyczajna łatwość komponowania w połączeniu z małym zasobem samokrytycyzmu spowodowały powstanie niepomiernej ilości utworów, bardzo nierównych w swej wartości.

Obok dzieł, napisanych w chwilach szczerzego natchnienia i mających nieraz pomysły porównawcze bezpośrednią genialnością, pozostawił Rubinsztejn całe stopy kompozycji nie nie znaczących, a nawet dobrej sławie jego wręcz szkodliwych. Podobnie można scharakteryzować też i dzieła Rubinsztejna, pisane w formach obszerniejszych, gdzie prawdziwie piękna muzyka znajduje się w sąsiedztwie najbliższym z epizodami, w których — przy chęciach najszczerzych — oprócz pospolitości i rutyny kompozytorskiej niczego się doszukać nie można.

Jeżeli nie jest „Demon“ zupełnie wolny od zarzutu powyższego, to — na szczęście — niewiele

zawiera części słabszych, a są one sowiec wynagrodzone bardzo licznymi epizodami niezwykle piękności, które zjednały dziełu temu, jednemu pośród bardzo wielu oper Rubinsztejna, sławę wszechświatową i utrzymują stałe na repertuarze, od lat pięćdziesięciu. Premjera „Demona“ odbyła się w Petersburgu 25-go stycznia 1875 r. st. st. wywołując niezwykle entuzjazm.

Jednym z klejnotów partytury jest słynna aria „Demona“, niezwykle popularna jako ulubiony numer popisowy koncertujących barytonistów. Stałem też powodzeniem cieszyć się, mocno i u nas oklaskiwany chór męski w odsłonie trzeciej.

Niemniejszą popularność zdobyła sobie zwłaszcza „Lezginka“ z obrazu czwartego. Była ona niegdyś bardzo dużo grywana, jako bardzo wdzięczna sztuka fortepjanowa, w układzie samego kompozytora; niedługo przed wojną wyszło w Lipsku nowe

wydanie na fortepjan, pod redakcją A. Silotiego.

Oryginał rosyjskiego libretta, zawierający niezmiernie poetyczne wiersze z arcydzieła Lermontowa, jako teksty do śpiewu, niewątpliwie stał się podniętą do podobnego spożytkowania „Eugenjusza Oniegina“ przez P. Czajkowskiego i wzorowania się na tych przykładach innych kompozytorów.

Prawdopodobnie, jednym z najgłośniejszych powodów tak niezwykle powodzenia i rozpowszechnienia opery tej można uważać niezmiernie efektowną i wdzięczną partję tytułową dla barytona, rzadko mającego sposobność wystąpienia na plan pierwszy. Wnosi to pożądane urozmaicenie wobec najpospolitszego zwyczaju komponowania głównej partji na głos tenorowy.

Wystawieniu „Demona“ na naszej scenie można i szczerze oddać należne pochwały. Była to premjera stojąca na bardzo poważnym poziomie artystycznym.

KRONIKA

SRODA

25 Dnia

Popielec

Wsch. słońca g. 6 m. 36

Zach. słońca g. 17 m. 12

WILEŃSKA.

— (k) Pięćlecie istnienia województwa Warszawskiego. Z okazji pięciolecia istnienia województwa Warszawskiego i sprawowania urzędu wojewody warszawskiego przez p. Władysława Sołtana, Delegat Rządu w Wilnie, p. Władysław Raczkiewicz przesłał p. wojewodzie Sołtanowi pismo gratulacyjne z życzeniami dalszej pomyślności w pracy.

— (k) Posiedzenia komisji szacunkowych. Dnia 27 b. m. rozpoczęła się posiedzenia komisji szacunkowych dla określenia wymiaru obrotowego podatku za drugą połowę r. b. Do tej daty wszyscy kapey dwóch pierwszych kategorii, oraz przemysłowcy pierwszych pięciu, winni opłacić podatek za miesiąc styczeń r. b.

— Sprostowanie. W Nr. 36 „Słowa“ podano wiadomość, że w Warszawie aresztowano przybyłego z Wilna inżyniera wydziału Drogowego Iwana Muchina pod zarzutem szpiegostwa na rzecz pewnego państwa oświeconego.

W związku z tem Dyrekcja wil. kolei państwowych komunikuje nam, że inżynier Muchin obecnie nie jest pracownikiem Dyrekcji, został bowiem zwolniony ze służby 31.XII 1923 r.

— Z poczty. Z dn. 20 b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Podswie w pow. Dziśnieńskim, narazie w zakresie przyjmowania i wydawania zwykłej i polecanej korespondencji.

— (w) Z dyr. Poczty i telegrafów. Na skutek wzmianki w Ekspresie Wileńskim z dn. 20 b. m. dyrekcja poczty i telegrafów wystosowała do urzędników mających zdawać egzamina stabilizacyjne zapytanie, który z urzędników jest niezadowolony z wy-

znaczenia mu tych egzaminów i dla jakich powodów. Jak się okazało wszyscy urzędnicy w liczbie 16 na zapytanie czy są niezadowoleni odpowiedzieli przecząco.

— (w) Walka z kradzieżami. Wydano rozporządzenie zakazujące handel obnośny w pociągach, oraz zakazujące wstęp żebrakom do pociągu.

Rozporządzenie niniejsze ma na celu walkę z kradzieżami.

— (w) Pracownia bakteriologiczna w Wilnie. Wobec zdecydowanej likwidacji państwowej pracowni weterynaryjno-rozpoznawczej w Wilnie, wydział powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego wydelegował do Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie p. Węckowicza, celem pertraktowania o przejęcie tej pracowni przez Wydział powiatowy Sejm. Wil.-Trockiego a to ze względu na potrzebę tego rodzaju zakładu w Wilnie.

— (w) Fundusze na policję. Jak się dowiadujemy sprawa sekwestracji pieniędzy sejmikowych pow. Wil.-Troc. za niewypłacenie odpowiedniej sumy na utrzymanie policji, została przekazana p. Delegatowi Rządu.

— (w) Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wil. Trockiego. W dniu 23 b. m. odbyło się w lokalu sejmiku przy ul. Wileńskiej, posiedzenie Wydz. Pow. Sejm. Wil.-Trock.

Na posiedzeniu rozpatrywano cały szereg spraw związanych z gospodarką w powiecie a między innymi sprawę kredytu w głównej komisji rozpiodników, na budowę odpowiedniej ilości obór rozpiodowych. Sprawę odłożono do czasu nadesłania szczegółowych danych co do ilości obór i miejscowości gdzie były by potrzebne, od Związku Kółek Rolniczych.

Następnie rozpatrywano regulamin dla lekarzy weterynarii. Sprawę tę przekazano do rozstrzygnięcia staroście wileńskiemu p. Grabowskiemu. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przyrządzania lekarstw w przychodniach i

szpitalach, a mianowicie za czasów rosyjskich lekarstwa przyrządzane były również w przychodniach felczerskich, gdzie odpowiedzialność brali na siebie lekarze wizytujący tego rodzaju przychodnie, obecnie wydział postanowił zwrócić się do p. Delegata Rządu o pozwolenie wyrobu lekarstw w przychodniach felczerskich na takichże warunkach jak przed wojną — co dotychczas nie było praktykowane. Przychylnie rozstrzygnięcie tej sprawy przyczyniłoby się bezwarunkowo do podniesienia stanu zdrowotności ludności wiejskiej, która miałaby możliwość nabywania na miejscu lekarstw za zwrotem jedynie kosztów wyrobu, nie przepłacając stokrotnie w prywatnych aptekach. Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia sprawy wizytacji szkół przez lekarzy sejmikowych, przy czem stwierdzono niewystarczalność lekarzy sejmikowych, których obecnie jest tylko trzech i których prace wizytacyjne odbijają się ujemnie na pracy w przychodniach. Po dyskusji sprawę tę postanowiono skierować do p. Delegata Rządu z prośbą o wyznaczenie w celach wizytacyjnych lekarza powiatowego. Rozpatrywano jeszcze szereg spraw drobniejszych, poczem posiedzenie zamknięto.

— (k) Posiedzenia komisji finansowej. W tym tygodniu odbędzie się 3 posiedzenia miejskiej komisji finansowej dla ukończenia rozpatrywania budżetu na rok 1925. Wobec tego posiedzenie Rady miejskiej we czwartek nie odbędzie się.

— (k) Zapomoga dla kuchni rosyjskiej. Magistrat wyasygnował dla kuchni towarzystwa rosyjskiego jednorazową zapomogę w wysokości 200 złotych.

— (k) Pokrycie wydatków zjazdu akademickiego. Z powodu udziału wileńskiego środowiska w wydatkach organizacyjnych zjazdu, wileński komitet akademicki postanowił pobierać po 1 złotym od każdego studenta, przy opłaceniu czesnego w drugim tryestrze roku 1924 | 1925.

— (k) Sprawa egzaminów polonistycznych w Uniwersytecie. Studenci, których Uniwersytet przyjął w roku akademickim 1919/20 (i wcześniejszych) w poczet studentów zwyczajnych na podstawie świadectw rosyjskich, mogą być zwolnieni od egzaminów z przedmiotów polonistycznych, studenci zaś, którzy zostali przyjęci w roku 1920/21 i późniejszych od egzaminów tych nie mogą być zwolnieni. Egzaminu uzupełniającego z przedmiotów polonistycznych i innych może wyznaczyć tylko Ministerstwo W. R. i O. P. (Departament II), o ile samo świadectwo (odpis świadectwa, zaświadczenie) lub inny pośredni dowód posiadania świadectwa dojrzałości jest przez Ministerstwo uznany za równoznaczny ze świadectwem dojrzałości państwowej szkoły średniej. Zwolnień od tych egzaminów może udzielać tylko Ministerstwo. Uniwersytet może zaś wystąpić z wnioskiem.

— Oddział wileński polskiego towarzystwa tatarskiego urządził we czwartek dn. 26 b. m., o godz. 8 wiecz., w sali wykładowej Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (Zamkowa 11, II podwórzo) zebranie członków, na

którym prof. dr. Tadeusz Czeżowski wygłosił odczyt: „Zima w Karpatach Wschodnich“, ilustrowany przezrociami. Goście mile widziani.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 26 lutego r. b., o g. 7 wiecz., w sali Śniadeckich Uniwersytetu, prof. dr. Stefan Glikselli wygłosił odczyt p. t.: „Wiek Ludwika XIV“ — z cyklu wykładów: „Wielkie momenty w dziejach kultury“.

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

— Zarząd Wil. Oddz. Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że we czwartek dnia 26 lutego r. b., o godz. 7 wiecz., w wielkiej sali Posiedzeń Delegatury Rządu, przy ul. Magdaleny odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wobec ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

— Wykłady Akademickie dla rolników praktyków zorganizowane przez Wileńskie T-wo Rolnicze i Studium Rolnicze przy Uniwersytecie S. B. w Wilnie w dn. 2, 3 i 4 marca 1925 roku.

2-go marca godz. 10—12: Dyr. St. Doświadczałnej Rolniczej w Błeniakoniach p. Wacław Łastowski: Konieczność uwzględnienia warunków wegetacyjnych na Kresach przy doborze odmian i selekcji roślin; 4½—6½ g. Prof. U. S. B. Dr. Kazimierz Rogoyski: 1) Produkcja rolnicza Polski w porozumieniu z wszechświatową. 2) O najpilniejszych potrzebach rolnictwa polskiego.

3-go marca godz. 10—12: Prof. U. S. B. Marszałkiewicz: Hodowla bydła na mleczność na Kresach; 4½—6½ g. Prof. Uniw. Jagiellońskiego Prawocheński: 1) O koniach. „Kierunki hodowlane w dobie obecnej, wybór ras i dobor osobników“. 2) Zagadnienia handlu produktami zwierzęcymi na rynkach wszechświatowych.

4-go marca godz. 10—12: Prof. U. S. B. Dr. Trzebiński: Główne podstawy nauki o chorobach roślin; 4½—6½ g. Prof. Korczewski: 1) Nowsze angielskie badania w Rothamstead nad życiem gleby. 2) Prawo „minimum“ w najnowszej oświeceniu.

Wszystkie powyższe wykłady odbędą się w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Bilety zawczasu nabywać można w lokalu Wil. Tow. Rolniczego Zawalnia 9., w dniu wykładów przy kasie. Opłata za wykłady wynosi za wszystkie 9 zł. za 1 dzień 3 zł. Ucząca się młodzież i wojskowi płać 3 zł. i za 1 dzień 1 złoty.

Dochód przeznaczony na budowę „Domu Akademickiego“ dla słuchaczy „Studjum Rolniczego“ przy U. S. B.

— Wystawa gołębi pocztowych. Pierwsze Wileńskie T-wo Hodowców gołębi poczt. ras drobiu i królików urządzi pod protektorem J. W. P. P. Delegata Rządu Władysława Raczkiewicza, Inspektora Armii Nr. 1 Generała Dywizji Edwarda Smigłego Rydza, Prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów Jana Popowicza wystawę gołębi poczt. rasowych drobiu i królików w dnach 1, 2, 3 i 4 marca r. b. (sala 8 pułku saperów Wileńskich, ul. Arseńska 5)

Za lepsze okazy będą wydane

Bardzo staranne, a częściowo nawet bardzo ładne dekoracje p. Karnieja—tylko zbyt jasne światło w odstępie drugiej, zwłaszcza pod koniec, było całkiem chybione i niezgodne z tekstem chóru—nowe i stylowe kostjomy, wskazywały na troskliwe i bardzo kosztowne przygotowanie inscenizacji. Obsada partji była właściwie i celowo przeprowadzona.

Partję tytułową z widocznym upodobaniem śpiewał bardzo dobrze p. Krugłowski, głosowo szczęśliwie tego dnia usposobiony. Charakterystyka była trafna choć trochę mało znać było niesamowitego demonizmu w wykonaniu roli aktorskiej.

Wdzięczność się należy p. Krużance za przejęcie, w ostatniej chwili, partji Tamary, w zastępstwie wymienionej na afiszach chorej p. Zamorskiej, czem umożliwiła wykonanie premjery i pokazała swą dojrzałość artystyczną, bardzo chwalebnie śpiewając, bez próby właściwej, partję i odtwarzając rolę tak

odpowiedzialną. Zastużone oklaski przypadły w udziale p. Bedlewiczowi za artystyczne wykonanie partji księcia Sinodala.

W dobrym guście odtworzył p. Popiel partję księcia Gudola, ponownie wykazując dobrą szkołę swego sympatycznego głosu.

Bardzo dobrą była p. Korsak-Targowska w partji anioła, traktując ją z właściwą sobie muzykalnością.

Partje mniejsze były dobrze wykonane przez pp. Skowrońską Szatkowskiego i Witowskiego.

Niezwykle gorąco był oklaskiwany balet za przepyszną odtańczenie „Lezginki“, z udziałem p. Sławińskiej, p. Cieplińskiego i p. Wierzbickiego na czele całego zespołu naszego wybornego baletu.

Piseczołowicie przygotowaną przez siebie operą dyrygował—jako gość—p. R. Rubinsztejn, wykazując dokładną znajomość dzieła i wielką pewność i doświadczenie kapelmistrzowskie, oraz temperament muzyczny.

Michał Józefowicz.

nagrody: medal, listy pochwalne i nagrody pieniężne. W wystawie mogą brać udział wystawcy z Okręgu Administracyjnego Wileńskiego.

Informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje Referat łączności Komendy Obozu Warowego, pok. 18, plac po-Jezuicki do dnia 27 b. m. Ekspozycje będą przyjmowane na miejscu wystawy 27 lutego od godz. 13-tej do 18-tej, 28 lutego od godz. 9-tej do 19-tej. Podczas wystawy będą przygrywać orkiestry wojskowe.

— (k) Pogrzeb s. p. Stankiewicz. Wczoraj odbył się pogrzeb posterunkowego III komisariatu policji państwowej s. p. Stankiewicz, zmarłego wskutek przejechania autobusem, podczas pełnienia przez niego służby.

Za konduktem pogrzebowym, oprócz bliższych krewnych zmarłego, postępowali koledzy policjanci ze swoją orkiestrą, oraz liczne tłumy publiczności.

— T—wo opieki nad ociemniałymi. Założone przed paru tygodniami w Wilnie towarzystwo opieki nad ociemniałymi zwróciło się do magistratu m. Wilna z prośbą o udzielenie jednego z domów miejskich pod zakład dla niewidomych. Brak specjalnych zakładów dla ociemniałych odczuwa się dotkliwie nie tylko w Wilnie, ale i w całej Polsce. Na 28 tys. niewidomych w Polsce tylko 250 korzysta ze specjalnej opieki w zakładach zamkniętych, których w Warszawie jest 2, we Lwowie — 1 i w Bydgoszczy — 1; reszta niewidomych oddaje się z konieczności żebraniom lub w małej ilości dopiero na starość dostają się do nieuczonych przytułków, gdzie pędzą nadal życie bezczynne, wskutek braku specjalnych warsztatów i personelu fachowego. Braki te pragnie usunąć towarzystwo opieki nad ociemniałymi, które nie posiada jednak dość środków, aby obrzucić akcją samodzielną przeprowadzić T—stwo projektuje tworzenie osiedli, obejmujących szeregi specjalnych zakładów, jak warsztaty, szpitale, ochronki, żłobki, szkoły i t. p. Osiedla, tworzone na wsi, w pobliżu miast miałyby charakter ferm, gdzie niewidomi mieliby wygodniejsze warunki życiowe, możność pracy na świeżym powietrzu. Z pomocą związków komunalnych cała akcja mogłaby być przeprowadzona w czasie niedługim. Chodzi tylko o to, aby każda gmina samorządowa przysłała cokolwiek t—stwu z pomocą. Związki komunalne, nie posiadające własnych zakładów opiekuńczych dla ociemniałych, niewątpliwie doniosły i ze wszech miar celową akcję t—stwa poprzę gorliwie. Prośbę t—stwa opieki nad ociemniałymi poparli już bardzo życzliwie magistrat, obiecując w najprędszym czasie udzielić jeden miejski budynek pod zakład.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Bal wojewódzki. Dnia 23 lutego na zakończenie karnawału odbył się w salach pałacu reprezentacyjnego bal wojewódzki zorganizowany pod protektorem Delegeta rządu p. Wł. Raczkiewicza oraz pani Jadwigi Raczkiewiczowej na rzecz instytucji „Chleb dla głodnych dzieci”.

Od ubiegłego roku datuje się tradycja reprezentacyjnych balów wojewódzkich wydawanych pod protektorem władz naszych na cele filantropijne. W

dnia wczorajszym przestronne sale pałacu po-biskupiego skupiły całe towarzystwo wileńskie oraz licznie przybyłe z ziemi Wileńskiej i Warszawy.

W estetycznie udekorowanych salach przewinęło się przed oczyma widza całe Wilno, wczoraj tego gotowe do przysporzenia hojną dłonią chleba głodnym dzieciom.

Bal się rozpoczął od poloneza, w pierwszych parach którego ujrzelśmy: p. generała L. Żeligowskiego, wojewodę Soltana, delegata rządu p. Raczkiewicza, generałów: Rydza Smigłego, Berbeckiego, Tupalskiego, Kubina, Bielńskiego i innych, p. Aleksandra Moysztowicza i t. d.

Bal się przeciągał do godziny 6 i pół rano. Atrakcją balu był balet p. Cieplńskiego z uroczą p. Stawińską na czele, który w przerwie między tańcami ogólnymi oddał stylowe tańce w odpowiednich strojach.

W ubiegłym karnawale bal wojewódzki był prawdziwą atrakcją.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

„Film” najświeższy pokazuje nam wizerunek dużych rozmiarów Xenji Desni, wzbijającej się na horyzont kinowy nowej gwiazdy. Bardzo powabna. Lecz nie to stanowi główną jej atrakcję. Niewiadomo kim jest i skąd się wzięła Xenia Desni (czyżby pseudonim). Niewiadomo! Tajemnica. Najprawdopodobniej jest to wysokiego pochodzenia rosyjska arystokratka, emigrantka, którą zawiecha bolszewicka zmusiła nie tylko do ucieczki po świecie lecz i do zarabiania na chleb powszedni (i szampań od święta) jako kapłanka niemej satyki. W tymże „Filmie” zyciorys z lotu ptaka. Możzuchina. Maza sobą 33 lata i 70 kreacji kinowych.

— St. Kazuro: Polska pieśń ludowa i jej znaczenie dla kultury narodowej. Warsz. Gebethner i Wolf. 1925. Długi tytuł krótkiej lecz esencjonalnej książeczki wszystko mówi. Autor jej, znany dyrygent chórów, kompozytor i profesor konserwatorium warszawskiego, wielki kresowiec patriota, nie tylko wyrażuje dobitnie jakim skarbem nieocenionym jest pieśń ludowa dla dalszej ewolucji muzyki polskiej, lecz daje cenne wskazówki jak szerzyć kuit u nas pieśni ludowej.

— W „Przeglądzie Warszawskim” (zeszyt 39) zestawia, między innymi, p. J. Racławski poglądy Asnyka i Wyspiańskiego na wartość współczesnego (im) pokolenia, na wartość poezji twórczości, na przyszłość narodu polskiego i t. d. i wykazuje duże tych poglądów analogie. Poraz to bodaj pierwszy krytyka nasza otwiera to nowe źródło natchnienia i ideologii twórcy „Wesela”. W tymże zeszycie: dokonanie bardzo ciekawego rozbioru cennych studiów Wł. Chodasiewicz nad poezją Pułaskiego. Napisał Wacław Lednicki, obok Brucknera bodaj że dziś u nas najwybitniejszy pułaskiolog.

TEATR I MUZYKA

— Występy Karola Adwentowicza. Teatr Polski gra w dalszym ciągu niesłychanie fascynującą sztukę chińską „Mandaryn Wu” z Karolem Adwentowiczem, mistrzowsko odtwarzającym rolę chińskiego magnata. Inni artyści z pp. Wronską, Kusziówną, Godlewskim i Rączkim na czele są doskonałymi partnerami znakomitego artysty.

W probach sytuacyjnych pod kierunkiem J. Lesniewskiego synny „Don Juan” — T. Rittnera.

— Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej. W najbliższą niedzielę w Teatrze polskim wystawiona zostanie dla młodzieży szkolnej komedia Al. Fredry „Pan Goldbach”. Początek o godz. 4-ej pp. Ceny miejsc najniższe.

— Z opery „Wspaniałe” wystawiona opera Rubinsztejna „Demon” ukaże się dziś po raz 3 z L. Zamorską w roli Tamary i K. Krugowskim w roli Demona. Całość ujęta w 7 barwnych obrazów penzla E. Karnieja. Dyryguje R. Rubinsztejn.

— Ostatni występ L. Lipkowskiej Jutro w czwartek fenomenalna śpiewaczka p. L. Lipkowska wystąpi po raz ostatni w operze „Rigoletto”. Występy tej znakomitej artystki operowej o wszechświatowej sławie — wywołały oibryzmie zainteresowanie. Pozostałe bilety w kasie zamawiać (Teatr Polski) 11—1 i 3—9 w. Bilety niżkowe nie ważne.

— Karnawał królewski efektowna operetka Nelsona ukaże się raz jeszcze na przedstawieniu popołudniowym w niedzielę i marcu o godz. 4-ej pp. w Teatrze Wielkim po cenach niższych.

— Przedstawienie dla inteligencji pracującej w teatrze Polskim. W piątek najbliższy ukaże się po raz ostatni wstrząsająca sztuka Savoir’a i Noziere’a „Sonata Kreutzera” z powieści L. Tolstoja — z udziałem znakomitego artysty K. Adwentowicza. Ceny miejsc niższe.

— Boy-Zelenki w Teatrze Polskim Zapowiedziany na dzień 1 marca o godz. 12 w południe w teatrze Polskim odczyt Boy’a wzbudził w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie. Wesół lekki odczyt, który odsłonił nieco tajemnic życia literackiego, a po którym nastąpiła recytacja ulubionych „słów”, ukaże publiczności naszej Boy’a w swoim niezwykle skojarzaniu uczoności, figlarsza i poety. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru Polskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pokasanie przez psa wóselekiego. Dn. 24 b. m. pies wóseleki należący do Heleny Jodkiewiczowej pokasał 7 psów oraz troje dzieci nazwiska i ardezy których nie ustalono. Policja robi dochodzenie.

— Handel w godzinach zakazanych. Policja pociągnęła do odpowiedzialności właściciela restauracji Z. za handel w godzinach nocnych.

— Koniekradstwo. Adolfowi Filipowiczowi (Małe Soleczniki) skradziono 2 konie wartości 1 tys. zł.

— Kradzieże. A. Szaranowi (Archan-gielska 5) skradziono srebro stołowe wartości 2 tys. złotych.

— Pożary. Dn. 23 b. m. z niewyjaśnionej przyczyny powstał pożar w gmachu składu wódek „Unja” (Jagiellońska 3). W czasie pożaru spłonął sufit i szafa napełniona butelkami z wódką. Przybyła straż ogólna w przeciągu 45 minut ogień stłumiła. Straty na razie nie są obliczone.

Dn. 24 b. m. zapaliły się tapety w d. nr. 29 przy ul. W. Stefańskiej. Straż ogólna natychmiast ogień stłumiła. Straty nieznane.

— Ucieczka żony. A. Arjen (Bakszta nr. 11) powiadomił policję o ucieczce jego żony która skradła mu różnych rzeczy na sumę 5 tys. zł. i z tem udała się w kierunku Warszawy. Pościsg zarządzono.

Z CAŁEJ POLSKI.

Książę Don Pedro w Warszawie. Od kilku dni gości w Warszawie książę Don Pedro, wnuk cesarza brazylijskiego, a praw-nuk króla Ludwika Filipa, wraz ze swą małżonką. Młoda para książęca po raz trzeci przybywa do Polski, gdzie wiążą liczne przyjazne towarzyskie stosunki i niezłocznie po przyjeździe złożyła wizytę p. prezydentowi i jego małżonce w Belwederze. Para książęca bierze codziennie udział w przyjęciach urzędowych na jej cześć i w balach. Książę Orleański de Braganca mieszka u swego brata ciotecz-nego, księcia Adama Czartoryskiego.

— Ogród zoologiczny w Warszawie. W związku z zamiarem założenia w Warszawie zwierzyńca, wysuwana jest przez miasto propozycja zunycia na ten cel parku w Młocinach. Park ten liczący 113 ha powierzchni, położony jest przy brzegu Wilisły, wspaniale zadrzewiony i gdyby nie znaczna odległość od miasta, byłby doskonałym miejscem dla ogrodu. Trudności komunikacyjne dałoby się rozwiązać przez uruchomienie kolejki elektrycznej, istniejącej już, lecz nieczynnej z powodu małej frekwencji pasażerów.

Początkowo przyszły ogród zoologiczny musiałby się, rzecz prosta, zadowolić fauną krajową, która zresztą jest u nas bardzo bogata.

W okresie następnym można już będzie korzystać z trzech-letniego kredytu, udzielanego przez światowego dostawcę fau-

ny, Hagenbecka w Hamburgu, urozmaicać i dokompletowywać okazy ze świata zwierzęcego.

Na rozpoczęcie prac, związanych z organizacją początkową zwierzyńca, wystarczyłby skromny fundusz w wysokości 15—20 tys. zł., który powstać musi z ofiar społeczeństwa, za którymi przyjąć mogą subsydia rządowe i komunalne.

Początkowo wystarczyłby dla ogrodu teren o powierzchni do 20 hektarów, z tem jednak, żeby w miarę rozwijania się ogrodu można było granice te rozszerzać.

Ze świata.

— Ford i Citroën. Amerykański król automobilowy Henryk Ford, puścił w kurs następującą historyjkę o swym konkurencie francuskim, Citroënie.

„Pawno piękno dnia p. Citroën otrzymuje list od małego chłopca, który informuje go, że jest barzo grzeczny i pilny. Za dobre stopnie otrzymane w szkole dostaje od ojca małe sumki w nagrodę. Zbiera je i odkłada do skarbonki, bo chce kupić coś ładnego ze swych oszczędności. Marzy o aucie Citroën’a, gdyż słyszał, że te auta są najładniejsze i najpraktyczniejsze ze wszystkich. Obliczył swe kapitały. Wynoszą one 3 franki 50 centymów. Czy za tę sumę mógłbym dostać auto?”

Citroën jest wzruszony: „Ten mały podoba mi się! Wycobraza sobie, że za 3 fr. 50 może nabyć autel... Nadzwyczajne!... No, zrobię ładny gest i dam mu auto za 3 fr. 50, skoro nie ma więcej”.

Nazajutrz małe zjawia się w fabryce Citroëna. Szlachetny fabrykant pozwala chłopcu wybrać sobie auto, jakie mu się podoba. Przechodzą więc standy automobilowe. Przygląda się modelom 5 CV, 10 CV etc.. Ogląda, myśli, wana się... Obecnodzi raz jeszcze cały rząd. Myśli, waha się... wreszcie:

— Zdecydowałem się, odzyskać się małe do p. Citroëna. Wolę, żeby mi pan oddał te 3 fr. 50 centymów!

Odpiacając pięknie za nadobne, Citroën puścił w kurs następującą historyjkę o Fordzie:

„Pewien amerykański postanowił pozbyć się swego Forda. Dał ogłoszenie do pisma: „Auto Forda, prawie nowe, mało używane, ostatni model, sprzedam za 100 dolarów”.

„Tydzień minął. Amatorów niema. Amerykanin przypuszcza, iż podał za wysoką cenę. Daje drugie ogłoszenie: „Auto Forda, prawie nowe, mało używane, ostatni model, sprzedam za 5 dolarów”.

Tydzień minął. Amatorów niema. Amerykanin decyduje się pozbyć swego auta za wszelką cenę. Daje ogłoszenie:

„Auto Forda, prawie nowe, mało używane, ostatni model, do zabrania darmo w poniedziałek, o godzinie czwartej popołudniu, na Broadway. Oddam pierwszemu, który się zgłosi”.

„W poniedziałek, punctum 4-ta, prowadził swe auto na Broadway. Zdaleka już dostrzegła jakieś zbiegowisko na placu. Niepokoi się.

Na placu stało 150 aut Forda opuszczonych przez ich właścicieli”.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

Nie odmówi Pan łaskawie zamieszczenia na łamach swego pisma listu mego, donoszącego o niebываłej wprost samowoli przedstawicieli władz skarbowych.

Oto w dniu 26 stycznia r. b. sekwestратор Bronisław Portasienek sprzedał z licytacji cały zapas posiadanego przeze mnie siano w ilości 8000 pudów za cenę 40 groszy pud, czyli 2 i pół grosza za kilogram.

Postępowanie to było bezprawiem z wielu przyczyn, a przede wszystkim:

Na podstawie specjalnego okólnika ministerstwa skarbu (z dn. 20 grudnia 24 r. N. L. P. O. 7715 V) podatek majątkowy ma być odroczone dla gruntów zabranych na cele osadnictwa wojakowego. Znaczna część własności została mi zabrana na kolonizację wojskową. Pomimo tego, w sposób dający świadectwo wyraźnego lekceważenia nakazów ministerstwa przez władze niższe, podatek majątkowy został ze mnie ściągnięty w sposób graniczący z gwałtem.

Cały szereg okólników ministerstwa skarbu (m. innemi z dn. 10 grudnia 1924 r. 9 lutego 1924 r.) zalecają zwolnienia zapasów siano i słomy od akcji egzekucyjnej.

Poprzez grunta moje przechodzą trzy linie okopów, większość budynków jest spalona, przez komisję zostało mi przyznane 90 proc. zniszczenia wojennego. Ministerjum skarbu odroczyło właścicielom gospodarstw przyfrontowych termin zapłaty do dnia 1 października 1925 r. Funkcjonariusze jednak ministerjum, pewni widać braku wszelkiej nad nimi kontroli, postępują sobie wolę ministerstwa.

W dniu 30 listopada 1924 r. prosiłem urząd skarbowy w Wołożynie o cofnięcie licytacji. Podanie moje na podstawie przepisów powinno było być zwrócone do urzędu I instancji, ale ta I instancja musiała według obowiązujących przepisów przesłać je dalej. Niestety urząd skarbowy, uważając się widać za ministerstwo skarbu w jakiejś specjalnej niepodległej Wołożyńskiej republice policyjnej, uważał za możliwe i stosowne zwrócić mi moje podanie z oświadczeniem, że nie jest umotywowane prawnie, — łamiąc pod tym względem odpowiednie przepisy formalne.

Pan Portasienek ogłosił moje gospodarstwo z siano, które było jedynym karmem bydła i służyło na ordynarję, a jednocześnie właścicielowi mieszkającemu w okopach zabiera kurę na opłacenie podatku.

Mam więc wrażenie, że upominam się nie o własną krzywdę, ale maluję tylko obrazek z martyrologii całej ludności kresowej pod rządami policyjnej demokracji.

Dla całości charakteru dodać jeszcze należy, że p. Protasienek przyjechał do mnie na ową licytację, na którą mimo kilkakrotnych ogłoszeń nikt z miejscowej ludności nie przybył — z dobrze

znajomym sobie żydkiem. Żydek ów po licytacji przyszedł do mnie i zaproponował mi dopłatę oświadczając że dzieje się mnie krzywda. Na dopłatę nie zgodziłem się. Racz Pan i t. d.

Witold Rodkiewicz.

Z Kowieńszczyzny.

„Trinitas“ o siłach polskich.

„Trinitas“ Nr. 4, organ szaulistów, w sposób następujący omawia politykę polską:

Polacy nie dają Litwie spokoju, począwszy od końca Wielkiej wojny kończąc zaś na chwili obecnej. Wpierw zagarnęli co mogli siłą zbrojną, obecnie zaś starają się szkodzić Litwie drogą dyplomatyczną. Spójrzmy na wyniki tych machinacji w ciągu ostatnich 2—3 miesięcy: 1) rząd litewski otrzymał w tym czasie notę Ambasadorów, 2) Liga Narodów zwróciła się do rządu litewskiego z zapytaniem co do prześladowań Polaków, 3) wysłki Skrzyńskiego przed konferencją helsingfarską, mającą na celu ostateczną izolację Litwy, 4) prasa francuska, angielska, oze chosłowska i oczywiście polska napadła na Litwę w całym szeregu artykułów. Wszystkie objawy powyższe są wyłącznie robotą polską. Weźmy np. taką konferencję Ambasadorów. Skąd się raptem wzięło takie zainteresowanie się sprawami litewskimi? Nieustanne lamenty polskie w sprawie rzekomych prześladowań na Litwie skłoniły konferencję Ambasadorów do przesłania Litwie podyktowanej przez Polaków noty.

Przedstawiciele francuscy w Lidze Narodów, skłonieni przez Polaków, wystosowali do rządu litewskiego zapytanie co do rzekomych prześladowań Polaków na Litwie, gdzie obywatele, zagrabiający w przeszłości ziemię rodowitym Litwinom, pragnęliby ją dalej uprawiać, jedynie na mocy tego, że się ogłosili Polakami i zapragnęli przy pomocy polskiej siły zbrojnej utrzymać swe historyczne, grabieżcze zabory na Litwie. Widocznie Lidze Narodów bardziej chodzi o to, aby nie uciekało 1000 obszarników, aniżeli milion roboczego ludu litewskiego.

Intryga posunęła się tak daleko, że notę tę podpisali przedstawiciele Anglii, Hiszpanii i Czechosłowacji, które to państwa uważały się za zdeklarowane przyjazne względem Litwy. O ile zaś Polacy sądzą, że podobne „noty“ sprowokują Litwę do represyj względem mniejszości(!), do skalania siebie, podobnie jak Polska, uciskiem tych mniejszości narodowych, to grubo się pod tym względem zawiodą. Litwa mogłaby Lidze Narodów odpowiedzieć, że udzieli swym mniejszościom akurat tyle swobód, co i Polska, lecz nie podepcze zasad moralności międzynarodowej, gdyż nie jest Polską i podeptanie takie nie przystoi imieniu litewskiemu.

Nie wiemy — powiada dalej artykuł, jakie siły znowu na nas Polacy wikłają... że jednak wikłają, to pewna

(WILBI).

Życie ekonomiczne.

— (k) Eksport kartofli do Danii. Kartofle eksportowane do Danii powinny być zaopatrzone w zaświadczenia inspektoratu roślinnego, stwierdzające że zostały one wyprodukowane w okolicach wolnych od raka kartoflanego i że wogóle nie są zarażone. Transporty powinny odbywać się w nowych skrzyniach lub workach.

— (w) Sprawy wzrostu cen zboża. Jak się dowiadujemy sprawie wzrostu cen zboża i nieurodzajów zajęła się ostatnio Komisja Ekonomiczna Rady Ministrów, uchwały jej w tej sprawie nie są jeszcze znane. Jak wiadomo Wilnojszczyzna jeszcze przed wojną nie była samowystarczalną i sprowadzała większą ilość zboża z innych dzielnic. Ostatnio zboże te sprowadzane było z woj. Nowogródzkiego i z Równego na Wołyń, jednak na skutek obecnych nieurodzajów i nadmiernego eksportu zboża z Wołynia do Lubelskiego jeszcze na początku jesieni, zapasy na Wołyniu zostały całkowicie wyczerpane i obecnie woj. Nowogródzkie, gdzie był urodzaj lepszy, wysyła zboże na Wołyń. Ciekawy w tem

— (k) Opakowania zwrotne. Wszelkie zagraniczne opakowania, z wyjątkiem worków, oraz używanych zagranicznych próżnych beczek drewnianych po nafcie i płynnych produktach naftowych (oleje, smary, mieszanka) wprowadzone do obszaru celnego celem napełnienia, urzędy celne mogą odprawiać w postępowaniu warunkowym na podstawie zabezpieczenia celnego. Do powrotnego wywozu takich opakowań zagranicę wznacza się termin trzech miesięcy, licząc od dnia dokonania przewozowej odprawy celnej.

Worki zagraniczne mogą być odprawione w postępowaniu warunkowym wyłącznie za zezwoleniem ministerstwa skarbu.

Używane zagraniczne próżne beczki drewniane po nafcie i płynnych produktach naftowych przeznaczone dla krajowych rafinerii, a wprowadzone celem napełnienia i wywozu zagranicę w stanie napełnionym, wysyłają urzędy celne bez cła i bez zabezpieczenia celnego.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

24 lutego b. r.

(w zł. polskich).

Gotówka:
Czeki:

Belgia	26.20—26.08
Holandja	208.75—207.75
Londyn	24.80—24.68
Nowy York	5.20—5.17
Paryż	27.07—26.93
Praga	15.46—15.38
Szwajcaria	100.12—99.62
Stokholm	140.50—139.80
Wiedeń	7.32—7.29
Włochy	21.18—21.06

Papiery proc.

Pożyczka konwersyjna	5.70—5.80
8-procentowa ożycka złota	8.40—8.50
Pożyczka dolarowa	3.83
Pożyczka kolejowa	9.00—9.25
4 i pół procentowa lista zastawne Tow. K.Z. przedwoj.	33.00—33.25
Wylosowano	30.50

TELEGRAMY.

(Z ostatniej chwili).

Choroba prezydenta Eberta.

BERLIN, 24. II. (Pat). Prezydent Ebert zachorował na zapalenie ślepej kieszki. Wczoraj wieczorem lekarze orzekli, że niezbędną jest natychmiastowa operacja, której miano dokonać jeszcze w ciągu nocy.

BERLIN, 24. II. (Pat). Operacja ślepej kieszki dokonana w ciągu nocy na osobie prezydenta Rzeszy udała się.

BERLIN, 24. II. (Pat). Według ostatnich wiadomości stan zdrowia prezydenta Rzeszy jest zupełnie zadowalniający. Rekonwalescencja prezydenta Eberta potrwa prawdopodobnie około 3—4 tygodni.

Zatwierdzenie reformy wyborczej.

RZYM, 24. II. (Pat). Król zatwierdził ustawę o reformie wyborczej.

Memorandum Niemiec do Ligi.

LONDYN, 24. II. (Pat). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że memorandum niemieckie do Ligi Narodów, zawierające szereg zapytań rządu niemieckiego, skierowanych do Ligi Narodów w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, zostanie wciągnięte na porządek dzienny marcowej sesji Rady Ligi Narodów.

Aresztowania komunistów w Rydze.

RYGA, 24. II. (Pat). W wyniku rewizji, dokonanej w siedzibie związku centralnego syndykatów komunistycznych w Rydze, aresztowano 89 osób, z których 10 zatrzymano w więzieniu.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

„BLUSZCZ“

najbardziej ulubione i najpożytniejsze pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet

obejmuje

całokształt zainteresowań
kobiety polskiej.

Obok bogatego działu sportowego - literackiego bardzo obszernie traktowany dział praktyczny (życie kobiece w domu i świecie).

Stałe dodatki tygodniowe:

- 1) arkusz powieściowy form. książki.
- 2) arkusz wzorów robót ręcznych naturalnej wielkości do kopjowania.
- 4) cztery strony mód paryskich.
- 4) tablice krojów.

Prenumerata miesięczna . . . zł. 4.80.
Numer pojedynczy 1.40.

do nabycia: w księgarniach i kioskach.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99 (Plac Zamkowy).

Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i fascystowskich.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobywania narodów z nędzy moralnej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3 tel. 40—39.

P. K. O. Nr. 8801 — pren. zł. 3 kwartalnie.

Komunikat. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie talentów, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stołecy. Warszawa Psycho Grafolog, Szyller - Szkolnik, Piłkna 25-3.

Pianino prawie nowe znanej firmy do sprzedania, ul. Szpitalna 7 m. 4 (w pobliżu Ławnej).

WORKI nowe do zboża, sieni, tkanina jutowa po cenie fabrycznej poleca B. Łokucjewski i S-ka, Mickiewicza 42.

Osoba pisząca na maszynie, obeznana nieco z buchalterją otrzyma zaraz posadę. Kaucja 500 zł. Za pozyczenie 2.000 zł. dam 5%, zgłoszenia: skrzynka pocztowa Nr 76.

Dr. Marjan Mienicki Chor. wener., syfilis i skórne. Wileńska 34 m. 8. Przyjmuje od 4-7 pp.

DOMY WILLE, PAŁACYKI z ogrodami i większymi terenami. **KAMIENICE** dochodowe z wolnymi mieszkaniami i mieszkaniami w centrum Wilna. **SPRZEDAJEMY NIEDROGO „ZACHĘTA”** Portowa 6-D.

KAPITAŁY wszelkie sumy lokuje najdogodniej z mocną gwarancją znanej solidnej klienteli i do lokaty posiada Dom Han. Komissowy „ZACHĘTA” Portowa 6-D.

Dr. Popilski. Choroby skórne i weneryczne. W. Pohulanka 2, róg Ławnej. 10-1 i 5-7 godz.

AKUSZERKA W. Smiałowska Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6.

Młodszy czytelników naszych polecamy odcienione staruszką obłożnie chorego, pozostającego na opiece żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiać.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Wilnie.

Wymienione firmy polecamy naszym czytelnikom.

Meble i obicia.

MEBLE

Łóżka angielskie, krzesła, szafy, stoły, garnitury salonowe, otomany, materace i t. d. poleca

D.-H. Wacław Mołodecki

Wilno, ul. Wileńska 8.

Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistym fachowym kierownictwem.

Dom Handlowy

K. Rymkiewicz

Otrzymano na sezon wiosenny ogromny wybór **OBIĆ** (Tapety) fabrycznych i zagranicznych. Ceny znacznie niższe. Ul. A. Mickiewicza Nr. 9.

Spożywcze i kolonjalne.

D. H. P. **SWIT** POLECA

Grzyby suszone i marynowane, Sledzie królewskie, Smałcówki, marynowane i wędzone. Oraz konserwy rybne, jarzynowe i mięsne, tłuszcze roślinne, masło, sery i inne artykuły spożywcze. Przy ul. Wileńskiej 23.

Naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze. Przy ul. Ad. Mickiewicza 7.

Nowy sklep wędlin masła i serów Spółka

A. Kamińska i Urbanowicz

Wileńska 7. Taniej niż wszędzie.

STOWARZYSZENIE „ROZKWIĆ”

Poleca Sz. Publiczności cztery sklepy obfite zaopatrzone w towary spożywcze gastronomiczne. Wielki wybór konserwów, cukrów i czekolady.

Sklep Nr 1 Ławna 16, Nr. 2 Zamkowa 3, Nr. 3 Mickiewicza 35, Nr. 4 Belliny 10.

Restauracje.

W Restauracji przy hotelu Niszkowskiego Rakszta 2

(najstarszej w Wilnie)

w czasie obiadów i kolacji przygrywa orkiestra damska. — Ceny konkurencyjne.

GABINETY. — Kuchnia pod kierownictwem b. szefa „Szumana”.

Dział Reklamowy

„Słowa”

Przyjmuje wszelkie ogłoszenia na warunkach

najbardziej dogodnych

Ul. A. Mickiewicza 4

(drużbie piętro).

tel. 228.

Wydawnictwa wileńskie.

„ALMANACH”

Szkolnictwa Ziemi Wileńskiej

ukaze się niebawem w sprzedaży.

Kto i jak

będzie służył w wojsku

Nowa ustawa o ob. służbie wojskowej.

Do nabycia wszędzie.

Zakłady krawieckie.

Damski i męski krawiec z Petersburga

Stanisław Kozłowski i S-ka

Długoletnia praktyka. Wykonywał obstalunki dla dostojników b. ces. dworu. Przyjmuje obstalunki i przeróbki po cenach tanich.

|| Robota sumienna. ||

Skopówka 5. Przy pracowni szafa kroju i szycia.

DAMSKI I MĘSKI KRAWIEC

J. BILLEWICZ.

przy ul. Kalwaryjskiej 10. Wykonuje obstalunki z powierzonych i własnych materiałów według najnowszych londyńskich i paryskich modeli. | Ceny konkurencyjne |

Obuwie, zakt. szewskie.

Sklep i pracownia obuwia

J. Lipiński

poleca wszelkiego rodzaju gwarantowane obuwie po cenach konkurencyjnych. Ostrobramska 8. | Proszę przekonać się. |

W. Litwinowicz

Sklep obuwia i pracownia ul. Zamkowa Nr. 24. POLECA wielki wybór męskiego, damskiego i dziecięcego **OBUWIA** oraz sandałów własnego wyrobu. — Taniej niż wszędzie. —

Konfekcja biaław. sukna.

Konfekcja dziecienna, biaław i sukna

J. Frenkel i S-ka

Najpoważniejsza firma Wilno, Niemiecka 28. | Ceny konkurencyjne. |

Drukarnie.

DRUKARNIA

J. Bajewskiego

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Sawicz, 8. Tel. 262.